Rok Vty. Nr. 12.

Szkółka  niedzielna

Módl się i pracuy, a będziesz szczęśliwym.

Leszno. — *Niedziela czwarta postu,* dnia 21. Marca 1841.

Religia.

Grzechy przeciw Duchowi świętemu.

Grzechów przeciw Duchowi świętemu iest sześć: 1. Rozpacz o zbawieniu. 2. Zbyteczna ufność o témże zbawieniu. 3. Sprzeciwianie się uznanéy prawdzie wiary. 4. Zazdrość łaski boskiéy bliźniemu. 5. Zatwardziałość w grzechach. 6. Odkładanie pokuty aż do śmierci. — 1. Rozpacz o zbawieniu. Rozpaczał Kain, bratobóyca, zamiast żeby się wziął do pokuty. „Grzechy moje,“ wołał, „są większe, aniżeli, żebym dostąpił odpuszczenia.“ Rozpaczał Iudasz, zdrayca Iezusa, i powiesił się. Nie godzi nam się rozpaczać i wątpić o zbawieniu duszy, chociażby grzechy nasze były naywiększe; ponieważ miłosierdzie boskie iest większe nad grzechy całego świata, i nie ma takiego grzechu, któryby szczerą pokutą nie mógł być zagładzonym. „Chociażby grzechy wasze były czerwone iak szkarłat, wybieleią iak śnieg,“ mówi Bóg przez Izaiasza, Proroka, „tylko nawróćcie się i nie grzeszcie więcéy.“ — 2. Zbyteczna ufność o témże zbawieniu. Nie mów: zgrzeszyłem, a cóż mi się złego stało? albowiem Naywyższy iest cierpliwym Oddawcą. Za odpuszczony grzech nie bądź bez boiaźni, ani przydaway grzech do grzechu, i nie mów: miłosierdzie pańskie wielkie iest, zmiłuie się nad mnóstwem grzechów moich; bo mówi Ekklezyastyk pański: „Miłosierdzie bowiem i gniew prędko przybliżaią się do Niego, a na grzeszniki patrzy gniew Iego.“ Nie spuszczaymy się tylko na miłosierdzie boże, i nie uzuchwalaymy się w grzechach dla tego, że Bóg iest litościwym, gdyż Ten litościwy, iest zarazem naysprawiedliwszym. Litościwym iest Bóg dla upokorzonych i skruszonych grześników, lecz nieubłaganym dla zuchwałych występnych. Bóymy się naysprawiedliwszego i naysurowszego Sędziego, Boga; nie pochlebiaymy sobie, że nam odpuści grzechy dla samėy wiary naszéy i dla nieskończonych zasług Iezusa; czyńmy godne owoce pokuty i sprawuymy zbawienie nasze ze drzeniem, gdyż nie wiemy, czyżeśmy nagrody, czy odrzucenia są godni. — 3. Sprzeciwianie się uznanéy prawdzie wiary. Ten grzech popełniali faryzeusze i inni Iezusa Chrystusa nieprzyiaciele, którzy Go potwarzali, naukę Iego świętą znieważali i prześladowali, i przeciw własnemu sumieniu niweczyli świadectwa Apostołów, prawdzie dawane. Przyganiał im to S. Szczepan, pierwszy

męczennik: „twardego karku i nieobrzezanego serca i uszów! wy zawsze sprzeciwiacie się Duchowi świętemu, iako oycowie wasi, tak i wy. Te słowa tyczą się każdego, co się sprzeciwia prawdzie nauki chrześciańskiéy, katolickiéy, od Kościoła świętego nam do wierzenia podawanéy. — 4. Zazdrość łaski boskiéy bliźniemu. O wieleżto złego z zazdrości pochodzi! Zazdrość czyni człowieka podobnym nieprzyiacielowi zbawienia ludzkiego, czartu, który tego znieść nie może, żeby człowiek łaskę boską pozyskał i ią zachował. Iak Bóg nienawidzi zazdrości, i iak za nią karze, przekonać się możemy z czwartéy księgi Moyżesza. W niéy to czytamy, że siostra Moyżesza, na imię Morgo, zazdrościła mu téy łaski boskiéy, iaką posiadał, za co Bóg ukarał ią trądem okropnym, bolesnym i zaraźliwym, z którego tylko za gorącą modlitwą Moyżesza uzdrowioną została. — 5. Zatwardziałość w grzechach. Biada temu, kto na prawdę i dobrą radę zamyka swe uszy i zatwardza serce. Tak czynił król egipski, Farao, który na wszystkie przestrogi Moyżesza i kary boskie był nieczułym i upartym, za co w uporze swoim nędznie zginął. Tak upartymi i zatwardziałymi na wszystkie dobre uczynki byli faryzeusze i inni nieprzyiaciele Iezusa, którzy, w swéy zatwardziałości podczas zburzenia Ierozolimy zginęli. — 6. Odkładanie pokuty aż do śmierci. Niegodzi się odtrącać od siebie łaski boskiéy, która nas nieustannie do pokuty wzywa. Kto nie słucha głosu boskiego, i nie poprawia się, ten gardzi łaską boską, i sprzeciwia się Duchowi świętemu, któremu wiara święta udzielanie łask, do zbawienia potrzebnych, przyznaie. — Te grzechy albo bardzo trudno, albo nigdy, ani na tym, ani na tamtym świecie nie bywaią odpuszczane. Czemu? bo grześnik w nich zostaiący, pospolicie środki zbawienne, to iest: nawrócenie się szczere do Boga, pokutę, aż do śmierci, ze złością i pogardą od siebie odrzuca i bez pokuty umiera, a kto w grzechach, bez żalu, bez pokuty umiera, ginie na wieki.

Grzechy wołaiące o pomstę do nieba.

Są następuiące: 1. Rozmyślne mężobóystwo. 2. Nieczystość przeciw przyrodzeniu. 3. Uciemiężenie ubogich, wdów i sierót. 4. Zatrzymanie zapłaty sługom i robotnikom. 1. Rozmyślne mężobóystwo popełnia ten, co ze złości, lub dla zysku, zabiia człowieka umyślnie, iak uczynił Kain, co ze złości i nienawiści zabił brata swego Abla. Że grzech ten woła o pomstę do nieba, powiada nam Pan Bóg, gdy mówi do Kaina: „Cóżeś uczynił? głos krwi brata twego woła do mnie z ziemi.“ — 2. Nieczystość przeciw przyrodzeniu, albo grzech niemy, sodomski. Grzech ten dla tego zowie się niemy, ponieważ dla sprosności iego mówić o nim nienależy, i sodomski, że go naybardziéy mieszkańcy miasta Sodomy popełniali, przez co ściągnęli gniew boski na siebie. „Nieprawość Sodomy i Gomory rozmnożyła się i woła do mnie o pomstę.“ mówi Bóg w pierwszéy księdze Moyżesza. W téyto księdze czytamy o Sodomczykach, że byli ludźmi złymi i bardzo wielkimi grześnikami przed Bogiem. Dlatego rzekli Aniołowie od Boga posłani do Lota, który, iako mąż sprawiedliwy, wzdrygał się na występki swoich współmieszkańców: „Zatracimy to

mieysce, którego sprosności do nieba wołaią.“ Iakoż niezwłocznie dopuścił Bóg, że ognisty i siarczysty deszcz spadł na Sodomę i Gomorę, i spustoszył te miasta z ich okolicą i mieszkańcami. „Nie mylcie się; ani porubnicy, ani bałwanom służący, ani cudzołożnicy, ani psotliwi, ani Sodomczycy, ani złodzieie, ani łakomi, ani piianice, ani złorzeczący, ani drapieżce, nie osięgną królestwa bożego.“ naucza Paweł święty, Apostoł. — 3. Uciemiężenie ubogich wdów i sierót. Kto komukolwiek bądź krzywdę robi, tego kara boska nie minie; lecz kto ubogim, wdowom i sierotom krzywdę czyni, tego grzechy wołaią o pomstę do Boga, ponieważ krzywdę bliźnim czynić tyle znaczy, iak tonącego zamiast ratować, w otchłań popychać. — 4. Zatrzymanie zapłaty sługom i robotnikom. Nie zapłacić służącym, robotnikom i naiemnikom, iest wielką niesumiennością, ponieważ ich cały sposób życia iest służba i zarobek: pozbawić ich tego zarobku, iestto pozbawić ich iedynego i ostatniego ratunku. W piątéy księdze Moyżesza znayduie się zakaz boski: „Nie pozbawiaycie biednego naiemnika zapłaty, ponieważ on na nią z upragnieniem czeka.“ Nie zawiniaycie w tém, ażeby skargi iego na was do Boga się nie dostały. Święty Iakób zaś mówi: „Oto zapłata robotników, którzy żęli pola wasze, która iest zatrzymana od was, woła, a wołanie ich doszło do uszu Pana zastępów.“ Te grzechy zowią się grzechami wołaiącemi o pomstę do nieba, gdyż człowiek, te grzechy popełniaiący, iest bardzo złego serca, i zniewala nieiako sprawiedliwość boską do karania. Wiele razy w Pismie świętém o którym z tych grzechów iest mowa, zawsze stoi dodano: że o zemstę do nieba woła.

Gospodarstwo.

Owady nieznośne w pomieszkaniach.

Pan Antoni Waga powiada w swoiéy teoryi gospodarowania wewnętrznego, że ważną nieporządku i nieochędóstwa w pomieszkaniu przyczyną, staią się rozmaite zwierzęta, a mianowicie owady domowe, i bardzo sprawiedliwie. Umieszczamy więc to, co o każdym w szczególności powiada:

Mucha domowa. Owad powszechnie znany, przez całe lato w naszych pomieszkaniach przebywaiący: nayliczniéy ukazuie się w Sierpniu, a naynieznośnieyszy iest we Wrześniu, kiedy maiąc zamierać na zimę, w kątach, zimnych zwłaszcza pomieszkań, zbiera się znacznemi gromadami, a potém niknie. W ogrzanych pomieszkaniach, nawet wśród zimy, obudzone ciepłem muchy, ze szpar wyłażą i lataią. Pożywieniem ich są wszelkie wilgoci, które mięsistym pyszczkiem wciągaią. Słodycze nayulubieńsze są dla nich. Samice much składaią iaia w gnóy ciepły i wilgotny, lub w śmieci na gromadzie gniiące, i ztąd to pochodzi, że w pomieszkaniach przyległych oborom i stayniom, naywięcéy much się znayduie. Z iaia wylęga się wkrótce gąsienica, czyli robak biały, wilgotny, do robaków w serze, lub mięsie żyiących podobny, który zmieniwszy kilkokrotnie skórę, kurczy się i zamienia w poczwarkę walcowatą, koloru wiśniowo-kasztanowatego. Z każdéy takiéy poczwarki, których mnóstwo na iedném mieyscu w gnoiu znaleść można, wychodzi mucha, i skoro iéy skrzydełka obeschną, latać zaczyna. Iestto owad uprzykrzony

w pomieszkaniu, bo chociaż niekąsa, nie kole, siadaiąc iednak na ciele, łażeniem i wysysowaniem potu z niego, przykrość i niespokoyność sprawuie. Ciśnie się naywięcéy do tych pomieszkań, w których często przebywaią nabiały, ciecze słodkie i wszelkie potrawy; pozbyć się go zatém nie można w pokóiach iadalnych, w kuchniach, w piekarniach. Dążąc uporczywie tam, gdzie czuie przyiemne dla siebie zapachy, tonie w napoiach i potrawach, wgniatany bywa, mimo naywiększą ostrożność w ciasto, w ser, w masło, i następnie wszystkie te pokarmy obrzydza. Nadto wyrzutem swoim nakształt kropek każdy przedmiot w domu oszpeca, i tym sposobem rzeczy, nie mogące przyiąć środków oczyszczenia, prawie nazawsze niszczy. Zdaie się mieć naywiększy pociąg do koloru czarnego i na czarnych przedmiotach nayliczniéy osiada. Niepodobna we wszystkich pokoiach pozbyć się tych szkodnych owadów. Gdy zechcemy iednakże ocalić przed niemi niektóre, usuńmy z nich nayprzód to wszystko, co muchy ściągać zwykło, a nadewszystko strzeżmy się tam iadać. Nayskuteczniéy ocali pokóy przed wpływem much do niego, zamknięcie na cały dzień okienic; w przypadku zaś potrzeby, te tylko okienice otworzą się, w które słoneczne światło wprost nie wpada. Ieźliby przez czas otworzenia pokoiu nacisnęło się much do niego, zamknąwszy powtórnie okienice, drzwi tylko na nieiaki czas otworem się zostawiaią i wszystkie muchy powylataią. Można nawet wtedy przyspieszyć ich oddalenie się, strasząc ie wszędzie za pomocą wiechy z gałęzi, świeżo z liściami zerwanych.

(*Dalszy ciąg w następnym numerze.*)
